Jak bronić się przed fake newsami? - rozmowa z ekspertem

Miasto
Kultura

11.05.2022 g. 15:00



Nieprawdziwe informacje rozpowszechniane głównie w Internecie, to jeden z największych problemów współczesnego świata. O tym, czym są fake newsy i jak się przed nimi bronić rozmawiamy z dr. Błażejem Chorosiem, politologiem z Katedry Studiów Europejskich Uniwersytetu Opolskiego, ekspertem Team Europe.



– Dlaczego tak się dzieje, że nieprawdziwe informacje mają taki posłuch w dzisiejszym społeczeństwie?

– Dzieje się tak dlatego, że jako ludzie mamy naturalną potrzebę do poszukiwania informacji fascynujących i skandalizujących. Chętnie pozyskujemy i dzielimy się wiedzą, która ma silne podłoże emocjonalne.

– Zatem być może, to nie jest wyłącznie domena współczesnego świata?

– To prawda. Same zjawisko stosowania fałszywych informacji w celu przyciągnięcia uwagi czy do prowadzenia polityki albo rozgrywania konfliktu jest bardzo stare. Już Oktawian August tocząc walki o władzę z Markiem Antoniuszem rozsiewał plotki, że jego przeciwnik się niemoralnie prowadzi. To, co obserwujemy w ostatnich latach,

dzieje się głównie ze względu na popularność mediów społecznościowych, które stały się ważnym źródłem informacji dla nas. Dla wielu osób to, co jest napisane w mediach społecznościowych jest równie prawdziwe jak to, o czym informują media tradycyjne – prasa czy telewizja.

– Czym zatem są fake newsy?

– Ten termin jest używany w bardzo wielu znaczeniach. Począwszy od rozsiewania plotek, poprzez błędy dziennikarskie, aż do celowego siania dezinformacji. Z pewnością istotą tego zjawiska jest przekazywanie nieprawdziwych informacji, które możemy podzielić na dwie kategorie. Pierwszą jest dezinformacja – gdy ktoś z premedytacją i intencjonalnie w celu osiągnięcia jakiś korzyści wprowadza nieprawdziwe fakty do obiegu. Druga kategoria nazywa się z angielska „misinformation" i opisuje sytuację, gdy ludzie w sposób niezamierzony rozpowszechniają niesprawdzone i nieoparte na faktach informacje.

– Skutek w obu przypadkach może być groźny czy wręcz opłakany.

– Groźniejsza wydaje się dezinformacja, bo ma na celu świadome wywołanie określonego zachowania, np. zmianę nastawienia w stosunku do uchodźców narodowości ukraińskiej. Co ciekawe, celowe rozsiewanie takich nieprawdziwych oskarżeń trafia często na podatny grunt i dalej jest powielane przez ludzi w tak zwanej „dobrej wierze", już w sposób nieintencjonalny, na zasadzie: „A słyszał Pan, że Ukraińcy mają pierwszeństwo w urzędach przed Polakami?". W ten sposób, nieświadomie, przyczyniają się do realizacji celów dezinformacji. Dzisiaj, dzięki mediom społecznościowym, tego rodzaju działania stały się zdecydowanie łatwiejsze niż kiedyś, kiedy trzeba było spowodować, aby zainteresowały się nimi tradycyjne media.

– Czy kryzys autorytetów, o którym mówi się w dzisiejszych czasach, sprzyja takim tendencjom?

– Bardziej moim zdaniem widzimy tutaj konsekwencję tego, że znaczna część komunikacji, którą prowadzimy przez Internet, odbywa się w ramach tzw. „bańki internetowej". Obracamy się w określonych i często ograniczonych grupach. Poruszamy się wśród profili, gdzie większość naszych znajomych ma podobne poglądy, oceny sytuacji czy preferencje polityczne. Algorytmy sieci

społecznościowych proponują nam treści, które z dużym prawdopodobieństwem nas zaciekawią, bo są zgodne z naszym profilem zainteresowań, czy dzielą się nimi nasi znajomi. W ten sposób np. do osób, które jeszcze jakiś czas obracały się wśród treści rozpowszechniających nieprawdziwe informacje o szkodliwości szczepień, dzisiaj trafiają dezinformacje dotyczące uchodźców – ich źródłem są często te same konta, które jeszcze chwilę temu kreowały się na obiektywne źródło wiedzy o szczepionkach.

– Jak zatem reagować na nieprawdziwe wpisy chociażby o tym, że w związku z wojną ma zabraknąć benzyny lub pieniędzy w bankomatach?

– Przede wszystkim ważna jest świadomość, że tego rodzaju treści są w obiegu i nie jesteśmy w stanie ich do końca wyeliminować czy zablokować. Moim zdaniem, najważniejszym narzędziem, jakim powinniśmy się kierować jest zdrowy rozsądek i dystans do informacji, które do nas trafiają. To znaczy, że jeżeli widzimy informację, która wydaje nam się nieprawdopodobna, to z dużym prawdopodobieństwem ona nie jest prawdziwa. Podobnie, jeśli widzimy informację, która wzbudza w nas wysoki poziom emocji, to powinniśmy wzmóc swoją czujność i ją zweryfikować zanim ją polubimy czy podamy dalej. Sprawdzenie, czy piszą o niej renomowane serwisy informacyjne, to zawsze dobry pomysł. Zdrowy rozsądek i dystans to absolutna podstawa.

– Czy są narzędzia, które mogą nam w tym pomóc?

– Tak, oczywiście. W Internecie są dostępne programy i aplikacje, które służą weryfikacji informacji, tak zwane serwisy fact-checkingowe. Ale dla przeciętnego użytkownika korzystanie z nich może po prostu nie być wygodne. Natomiast obowiązkowo powinni z nich korzystać liderzy opinii – dziennikarze, politycy i wszystkie osoby zaufania społecznego, które mają duży wpływa na opinię publiczną. Każdy z nas ma jednak możliwość zapoznania się z tymi serwisami, które weryfikują prawdziwość informacji i piszą o metodach dezinformacji wykorzystywanych we współczesnym świecie. Z serwisów dostępnych w języku polskim na pewno warto zapoznać się z konkret24.tvn24.pl, demagog.org.pl czy EUvsDisinfo.eu.

– Czy jesteśmy w stanie w przyszłości wygrać walkę z fake newsami?

– Myślę, że jesteśmy na takim etapie rozwoju mediów elektronicznych, gdzie wielu odbiorców ma problem ze sprawnym poruszaniem się i odsiewaniem informacji wiarygodnych od niewiarygodnych. Jednak z czasem jak sądzę, będziemy w stanie się tego nauczyć w większym stopniu. Podobnie zresztą rzecz miała się w przypadku mediów drukowanych, tam również na początkowym etapie powszechnym źródłem emocji były informacje sensacyjne, szokujące i nie do końca prawdziwe. Ale z czasem nauczyliśmy się dobrze je rozpoznawać i gdy na pierwszej stronie dużymi literami pojawiała się informacja o wielorybie w Wiśle wszyscy wiedzieli, że takie źródło należy traktować z dystansem. Powstają również narzędzia i rozwiązania prawne, które mogą nieco ograniczyć to zjawisko, ale na to, aby dzięki sztucznej inteligencji zupełnie je wyeliminować, raczej nie mamy co liczyć.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Łukasz Śmierciak

Wywiad ukazał się w majowym wydaniu magazynu "Opole i Kropka":
www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/czytaj-majowy-magazyn-opole-i-kropka

Dane kontaktowe
Wydział Promocji

ul. Koraszewskiego 7-9

45-011 Opole

bp [at] um.opole.pl

www.opole.pl

Lokalizacja

Tagi
Opole i kropka
wywiad
Fake news